

ILUSTROWANA GAZETA ŚLĄSKA

KATOLIK

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Nakładca: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Sp. z ogr. odp. Katowice. Druk: Drukarnia Śląska Sp. z ogr. odp. Katowice — Telefony: 303-78 i 304-26.	Redakcja: Katowice, ul. Batorego 2, tylny dom I p. Telefon do godz. 22-giej — nr 314-14. Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Chorzów I.	Administracja: Katowice, ul. Batorego 2, oficyna II p. Telefon: 314-14. Konto P. K. O.: Katowice 304.540. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.	Abonament: miesięcznie na pocztę lub u agenta z odnośnikiem do domu przyjmują: poczta (listowi), agenci, kioski i Administracja. 1,50
--	---	---	--

CENNIK OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz jednolamowy (70 m/m) na stronie tytułowej zł. 0,60, w tekście redakcyjnym zł. 0,50, w dziale ogłoszeniowym za wiersz jednolamowy (35 m/m) zł. 0,15.
Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym pierwsze słowo i tłusty druk zł. 0,15, dalsze słowa zł. 0,10.

W rocznicę wybuchu wojny urządzili chińczycy patrioci 15 zamachów przeciwjapońskich w Szanghaju!

SZANGHAJ. Rocznicą wybuchu konfliktu japońsko-chińskiego była dniem gro-
zy dla międzynarodowej koncesji w Szang-
haju. W dniu tym bowiem popełniono tam
około 15-u zamachów terrorystycznych. —
Zamachy te, dzieło chińskich patriotów,
wymierzone były przeciwko przyjaźni dla
Japonii usposobionym Chińczykom, japoń-
skiej ludności cywilnej i japońskim poste-
runkom wojskowym. Już o godz. 5 rano
rzuciono dwie pierwsze bomby na najwięks-
zej arterii Szanghaju Bund. Wkrótce po
tym wkroczyły do międzynarodowej kon-
cesji oddziały japońskie i zajęły stanowiska
naprzeciwko gwardzystów szkockich. Oko-
ło południa zabito dwóch cywilnych Ja-

pończyków wystrzałami rewolwerowymi.
Równocześnie rzucono bombę na Jessfield
Road. Bomba ta nie eksplodowała, a poste-
runek japoński zastrzelił dwóch Chińczy-
ków, sprawców zamachu. W godzinach po-
łudniowych nastąpiły dalsze zamachy.
Rzucono bomby przed „Yokohama Specie

Bank“, przed „Taiwan Bank“, w pobliżu
domu handlowego „na Whiteway“, na
Nankin Road, oraz na most, wiodący przez
rzeczkę Sueczau. Silne patrole policji prze-
ciągają ulicami. Wszystkie te zamachy do-
konane zostały na obszarze międzynarodo-
wej koncesji.

SENAT ZWOŁANY NA CZWARTEK

WARSZAWA. Plenarne posiedzenie senatu
zwołane zostało na czwartek dnia 14 bm. na godz.
10 rano.

Jezioro Neusiedl wysycha

WIEDEŃ. Wielkie jezioro Neusiedl, leżące
na granicy austriacko-węgierskiej, zaczyna po-
nownie grozić wyschnięciem. Jezioro to o po-
wierzchni 337 km kw. opada dziennie o 2 mm
czyli o 7 milionów litrów wody. Przyczyną tego
jest parowanie. Wody jeziora są potrzebne tam-
tejszym winnicom i sadom. Jezioro to wyschło
już raz zupełnie w latach 1856—1873. Celem u-
ratowania jeziora przed wyschnięciem ma być
doprowadzony do jeziora kanał z pobliskiej rzeki
kosztem 1 miliona marek.

Nocne starcie 170 samolotów w Chinach

LONDYN. Nadchodzą szczegóły naj-
większej bitwy powietrznej, jaka rozegrała
się przedwczoraj nad Nangczang, miastem
położonym na południowy-wschód od
Hankau.

KIEPURA OBEJMUJE OPERĘ?

WARSZAWA. Wczoraj Jan Kiepura przy-
jeżdżając do Warszawy, odwiedził pro-
f. Świątosławskiego. Rozmowy toczyły się na
temat przywiecia przez artystę kierownictwa
Opery. W południe Kiepura odbędzie general-
ną próbę przedstawienia „Carmen“, po czym
wyjedzie do Konstancina.

W ciemnościach nocy pojawiło się nad
miastem około 100 japońskich samolotów.

Samoloty rozpoczęły gwałtowne bom-
bardowanie przedmieść Nangczang, gdzie
znajdują się fabryki i wielkie lotnisko. Za-
nim jednak Japończycy zdołali zniszczyć
hangary wystartowało z lotniska 70 my-
śliwskich samolotów chińskich, które za-
atakowały samoloty japońskie.

Raz na wielkich wysokościach, to znów
nad dachami miasta rozlegał się grzmot
działek lotniczych i karabinów maszyno-
wych. Mieszkańcy Nangczangu nie zmru-
żyli oka tej nocy.

Zmaganie się 170 samolotów trwało
przez półtorej godziny.

Według japońskiego komunikatu w
bitwie tej zostało zestrzelonych 50 samolo-
tów chińskich.

Źródła chińskie jednak twierdzą, że stra-
ty Chińczyków wynoszą tylko 7 maszyn,
Japończycy zaś stracić mieli 11 bombow-
ców i 7 samolotów myśliwskich.

OFIARNOŚĆ POLAKÓW RUMUŃSKICH

CZERNIOWCE. Na odbytym ostatnio po-
siedzeniu specjalnego polskiego komitetu pomo-
cy zimowej w Czerniowcach stwierdzono że
Polonia bukowińska zebrała 80 000 lei na rzecz
pomocy zimowej dla biednych rodaków w Ru-
munii. W ubiegłych miesiącach zimowych same
te zebrano z dobrowolnych składek członków
poszczególnych stowarzyszeń polskich oraz z
ofiar „Kuriera Polskiego w Rumunii“.

SVEN HEDIN W BERLINIE

BERLIN. Minister oświaty Rzeszy Rust
przywiał wczoraj słynnego uczonego i podróżni-
ka szwedzkiego Svena Hedin.

ROZMOWY HENLEINOWCÓW Z HODŻĄ

PRAGA. Sudecko - niemiecki dziennik „Die
Zeit“ donosi że rozmowy między premierem
Hodżą i pełnomocnikami Henleina odbywały
się również we wtorek i środe. Przedmiotem
rozmów były propozycje złożone przez partię
sudecko - niemiecką rządowi czechosłowackie-
mu. Dziennik dodaje że w naradach tych nie
zaznaczył się w końcu ubiegłego tygodnia za-
den widoczny postęp.

DOM WILSONA MUZEUM

WASZYNGTON. Dom w miasteczku Staun-
ton w stanie Virginia, w którym urodził się
Woodrow Wilson, zakupiony został przez wiel-
bicieli zmarłego prezydenta i zamieniony będzie
na muzeum. Fundusze na ten cel zebrało towa-
rzystwo „Woodrow Wilson Birthplace Founda-
tion“, na którego czele stoi małżonka sekretarza
stanu pani Hull, oraz szereg wybitnych osobi-
stości jak senatorowie Cartet Glass i Byrd, am-
bador Norman Davis, b. sekretarz stanu Frank
Itp. Statut towarzystwa określa cele tegoż jak
następuje: „Utrzymać na wieki jako przybytek
narodowy miejsce urodzenia Woodrow Wilsona,
pracować dla ideałów, dla których Wilson żył
i umarł“. Domek w Stanton jest 2-piętrowym
drewnianym budynkiem, należącym do ojca prez.
Wilsona, pastora kościoła presbiteriańskiego.

Komunikaty Salamanki i Madrytu

SALAMANKA. Komunikat powstańcy
kwatery głównej: Na froncie Teruelu uczyni-
li powstańcy na odcinku Puebla Valverde
dalsze postępy, zajmując ważne pozycje
nieprzyjacielskie. Straty wojsk rządowych
są bardzo wielkie. W ciągu ubiegłych trzech
dni utraciły one kilka tysięcy zabitych i o-
koło 1.300 jeńców. Na froncie castellońskim
odparli powstańcy przeciwnatarcie prze-
ciwnika i zajęli jego pozycje wyjściowe. —
Lotnicy powstańcy bombardowali w śro-
de fabrykę materiału wojennego w Bada-
lona.

MADRYT. Ministerstwo obrony donosi:
Na froncie Teruelu toczą się w dalszym

ciągu zacięte bitwy. Na odcinkach Valbona,
Sueras, Artana i Villavieja odparły wojska
rządowe gwałtowne natarcia powstańców.
Lotnicy powstańcy bombardowali miejscowości
Benifallo, Cilla, Algemesi, Alcira,
Perello i Puzol oraz przedmieścia Barcelo-
ny.

SAN SEBASTIAN. Przewódca francu-
skiej partii ludowej Doriot przybył z wizytą
do władz Hiszpanii powstańczej. Na
przyjęcie jego zorganizowano bankiet, w
którym wzięli udział przedstawiciele rządu,
falangi i prasy. W przemówieniach wi-
tano Doriota jako reprezentanta narodo-
wej Francji.

CASTELLON, de la Plana. Według o-
trzymanych doniesień na głównodowodzącego
wojsk republikańskich na froncie kataloń-
skim gen. Miaja, znanego z obrony Madrytu,
dokonano w Walencji na ulicy San Pa-
blo zamachu.

Gdy generał opuszczał gmach głównego
dowództwa pięciu milicjantów strzeliło do
niego kilkakrotnie z odległości 200 metrów.
Szczęśliwym zbiegiem okoliczności gen. Mia-
ja nie odniósł żadnego szwanku, natomiast
dwaj oficerowie, z jego otoczenia zostali
ranni.

Czynnikami rządowe trzymają fakt dokonania
zamachu na gen. Miaja w tajemnicy. Wiado-
mość tę otrzymano od pewnego oficera
republikańskiego, wziętego do niewoli przez
powstańców na froncie Castellon.

Wiadomości bieżące.

Piątek
8
lipcaDziś: Elżbiety kr.
Jutro: Luizy,
Weroniki
Wsch. st.: 3,23.
Zach. st.: 19,34

Pogoda na piątek

W całym kraju pogoda słoneczna i bardzo ciepła przy słabych wiatrach zmiennych z przewagą kierunków południowych. Widzialność dobra.

NOWY LOKAL LEKARZA POWIATOWEGO.

(—) Magistrat m. Katowic podaje do wiadomości, że biura lekarza powiatowego dra Kołoczka, które mieściły się dotąd w Magistracie przy ul. Pocztowej 2 zostały przeniesione do gmachu Dyrekcji Policji przy ul. Kilińskiego.

Świętochłowice

SAMOCHÓD NAJECHAŁ NA WÓZ POCZTOWY

(S) Onegdaj na szosie w Łagiewnikach — kierowca samochodu osobowego A 78507 — Jerzy Mańka z Ochojca, ul. Zielona 11, z powodu nieprzepisowego wymijania, najechał na wóz pocztowy C 75206, kierowany przez Alojzego Homicha z Katowic, ul. Załęska 7, w następstwie czego oba pojazdy zostały poważnie uszkodzone. Dochodzenia, celem ustalenia winy wypadku prowadzi władze kolejowe.

Pszczyna

WYKOLEILI SIĘ WAGONY TOWAROWE.

(P) Podczas przetaczania wagonów towarowych na stacji Łaziska Średnie, w ub. wtorek wykoleiło się kilka wozów z których uległy poważniejszemu uszkodzeniu. Tor nie został uszkodzony, a obsługa wyszła z wypadku bez szwanku. Ruch nie został na tym odcinku wstrzymany. Dochodzenia, celem ustalenia winy wypadku prowadzi władze kolejowe.

UWAŻAĆ NA DZIECI!

(P) W ub. wtorek o godz. 19 w Chelmie wpadła do dołu z gnojówką w podwórzu swych rodziców 18-miesięczna Agnieszka Dudkówna, ponosząc śmierć przez utopienie. Zastosowane środki ratownicze okazały się bezskuteczne. Sprawą zajęła się policja.

KRADZIEŻE ROWERÓW, A PRZECHOWALNI NIE MA...

(P) Coraz częściej giną rowery pozostawiane bez dozoru na ulicach czy przed domami. W związku z tym należałoby pomyśleć o otwarciu przechowalni rowerów. Sprawą tą mógłby zająć się magistrat, dając zarobek jednemu z miejsc. bezrobotnych. Najodpowiedniejsze miejsce byłoby w ulicy Pasterskiej od strony parkanu zamkowego.

Rybnik

MŁODZIEŻ KATOLICKA MANIFESTUJE.

(R) Staraniem kierownictwa okręgu wodziślawskiego, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Miejskiej urządzono w Radlinie II w niedzielę 3 lipca br. VI zlot okręgowy młodzieży zorganizowanej w K. S. M. M. Już od wczesnego ranka mimo ulewnego deszczu zaczęli się zjeżdżać dwuhennie poczynając od Brzezia i Gorzyc a skończywszy na Gólkowicach-Skrbeńsku czy też Ruptawie. O godz. 9.45 wyruszył pochód w sile przeszło 200 ludzi z orkiestrą na czele do kościoła. Podniosłe kazanie skierowane do młodzieży wygłosił ks. wik. Erwin Duda, a następnie odprawił uroczystą mszę św. Po nabożeństwie przedefilowała przed swymi władzami, a następnie udała się na salę p. Kowalskiego na uroczystą akademię zlotową, którą zagrał prezes okręgu, a następnie wygłosił krótkie przemówienie. Na tematy zadań K. S. M. wygłosili przemówienia prezes okr. rybnickiego, Piątek, ks. prcb. Ruda i prezes miejs. P. A. K., oraz delegat Rybnickiego Gwarectwa Węglowego, przesłucha oddz. K. S. K. i delegatka okr. wodziślawskiego K. S. M. Z., życząc jak najpomyślniejszych wyników zlotu zapewniając swą współpracę, pomoc i zrozumienie. W programie popołudniowym odbywały się zawody i uroczystości na boisku i wreszcie wieczorem zabawa ludowa. Stwierdzić wypada, iż zlot mimo niepołogi udał się bardzo dobrze.

PRZEWAGA KOBIET NAD MĘŻCZYZNAMI W RYBNIKU

(R) Jak wynika z zestawienia biura ewidencji ludności miasta Rybnika w dniu 30 czerwca br. liczba mieszkańców wynosiła 28 272 obywateli z czego 13 825 osób płci męskiej i 14 447 osób płci żeńskiej. Urodzin zanotowano w ostatnim kwartale 129 zgonów 60. Przybyło wskutek przeprowadzenia się ogółem 562 osób, a wyprowadziło się 450 osób tak że II kwartał br. wykazał dalszy przyrost ogólnego stanu ludności o 181 osób.

POWIEKSZENIE PARAFII GOLEJÓW

(R) Mieszkańcy Chwałęcic już od dłuższego czasu czynili starania by odłączono ich od parafii w Rybniku i przydzielono do parafii w Golejowie. Dotychczas bowiem do kościoła w Rybniku trzeba iść około 7 kilometrów, gdy do kościoła w Golejowie jest zaledwie 3 km. Jak się dowiadujemy, sprawa jest na jak najlepszym drodze.

Zawiesić należy działalność organizacyj hitlerowskich w Polsce! mówi interpelacja ks. Downara zgłoszona w Sejmie

WARSZAWA (tel. wł.) Poseł ks. Downar złożył wczoraj na posiedzeniu Sejmu interpelację do ministra spraw wewnętrznych, domagając się zawieszenia działalno-

ści organizacyj niemieckich o charakterze narodowo-socjalistycznym.

Wobec idących z Niemiec prądów, pisze ks. Downar w swojej interpelacji — na

wszystkie kraje, zamieszkałe przez mniejszość niemiecką, a skłaniających tę mniejszość do przyjęcia programu i ideałów partii narodowo-socjalistycznej i wobec faktów, które mają miejsce w Czechosłowacji i w Gdańsku, że przy pomocy tej partii czynniki zewnętrzne zmierzają do osłabienia państwa, oraz biorąc pod uwagę ożywiającą działalność niektórych jawnych i tajnych organizacji niemieckich wzdłuż naszego zachodniego pogranicza, które to organizacje, operując nieprawdziwymi danymi, wytwarzają atmosferę niepewności odnośnie stosunków w kraju, dalej biorąc pod uwagę coraz częstsze wypadki, że jednostki spośród mniejszości niemieckiej, należące do takich organizacji, wykazują bardzo niełojalne postępowanie wobec państwa Polskiego — interpelant zapytuje pana ministra, co zamierza uczynić celem ukrócenia szkodliwej dla państwa działalności wspomnianych organizacji i czy nie należałoby rozważyć konieczność zakazu działalności w pasie zachodniego pogranicza wszelkich organizacji niemieckich o podkładzie politycznym narodowo-socjalistycznym.

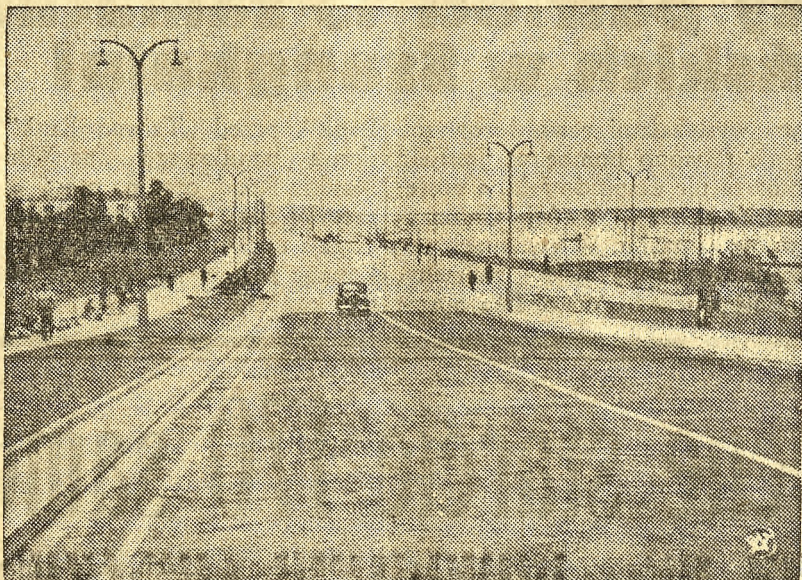
Opracowanie planu akcji przeciwpożarowej

W dniu 23 u. bm. Pan Wojewoda Śląski powołał Przewodniczącego Rady Śląskiego Oddziału PZUW. Śląska Rada Wojewódzka wybrała pozostałych 6 członków Rady, wśród których reprezentowane są: samorząd terytorialny i gospodarczy oraz ubezpieczeni. Pierwsze posiedzenie Rady przy udziale władz centralnych Zakładu z naczelnym dyr. PZUW., na czele — odbyło się w tych dniach w gmachu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Na posiedzeniu, po ukonstytuowaniu się

Rady i załatwieniu różnych spraw porządkowych, uchwalony został projekt planu akcji przeciwpożarowej w 1938 r. na terenie Śląska, obejmujący podział sum wpłaconych przez zakłady ubezpieczeń, na podstawie Ust. Śląskiej z dnia 16 VII. 1937 r. na koszty akcji przeciwpożarowej. Tym samym akcja ta weszła na tory realizacji i w niedługim czasie, bez wątpienia, wybitnie przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa ogniowego i osłabienia pa-

noszącej się klęski pożarów.



W niedługim czasie nastąpi w Warszawie otwarcie nowej arterii komunikacyjnej łączącej Żoliborz z Wybrzeżem Kościuszkowskim. Reprodukujemy tę wspaniałą autostradę, która jak widzimy jest prawie ukończona.

Dalsze kary za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych w Katowicach

Katowice, 7 lipca.

W dalszym ciągu podajemy wykaz tych właścicieli przedsiębiorstw i realności, którzy nie stosując się do apelów władz sanitarnych, zostali w ostatnich dniach ukarani surowymi grzywnami przez Dyrekcję Policji: Haper Dawid, administrator domu przy ul. Młyńskiej 45 za nieporządky na terenie realności, Bokser Markus, za prowadzenie zakładu fryzjerskiego przy ul. Mariackiej 3 w sposób sprzeczny z przepisami Ministra O. S., Bilczak Majer, za nieporządky w zakładzie fryzjerskim przy ul.

Mariackiej 5, Czajerek Ernest, za nieporządky w zakładzie fryzjerskim przy ul. Młyńskiej 39, Stapler Cyperka, za nieporządky w jadłodajni przy ul. Mariackiej 5, Wisznier Helena, za nieporządky w realności przy ul. Mariackiej 3, Mildwurm Regina, za nieporządky na realności przy ul. Młyńskiej 20, Oczkowski Stanisław za nieporządky w realności przy ul. Młyńskiej 14, Pethówna Maria, administratora domu za nieporządky w realności przy ul. Kościuszki 19, dr Bohyniuk administrator domu za nieporządky przy ul. Batorego 4.

DRUGI POŻAR W RADLINIE

(R) W dniu 7 bm. około godz. 3 wybuchł z dotychczas nieustalonych przyczyn pożar w domu mieszkalnym Kozielskiego. Pożar wyrządził poważne szkody, tym więcej dotkliwe, że zniszczony obiekt nie był ubezpieczony.

ZASŁUŻYŁ SOBIE NA KARĘ

(R) Robotnik Józef Niemczek z Pawłowic pozwolił sobie, będąc w stanie podchmielonym, na ordynarny wybrzyk obrazić uczuć narodowych polskich przez łżenie polskości. Sprawa znalazła się na wokandzie sądu okr. w Rybniku i mimo że Niemczyk wypierał się winy — został skazany na 2 miesiące aresztu.

ZA 1500 ZŁOTYCH PRZEMYCILI CZĘŚCI ROWEROWYCH

(R) Patrol straży granicznej natknął się na odcinku granicznym w Skrzeńsku — Gólkowicach na Alojzego Osadnika i Brunona Szczymę obu z Katowic, którym odebrano kilka paczek, zawierających przemycone z zagranicy różne cenniejsze części rowerowe wartości 1500 złotych. Przemyt złożono w urzędzie celnym, a przytrzymanych oddawiono do więzienia przy sądzie grodzkim w Wodzisławiu.

Lubliniec

OBRADY PREZYDIUM OBWODU OZN W LUBLINCU

(L) 4 bm odbyło się zebranie nowego prezydium obwodowego OZN w Lublińcu, do którego powołani zostali: pp.: na przewodniczącą go adwokat Bernard Piecha, na zast. przewo-

dniczających: dyr. Tyran z Lublińca Kołaczuch z Harbutowic i Mamok z Lublińca oraz Kazimierz Krzyszkowski na sekretarza. Na zebraniu tym zreferował sprawę organizacyjną i prace programowe sekretarz okręgu śląskiego Kandra W dniach najbliższych utworzona zostanie rada obwodowa — komisja rewizyjna oraz zespoły do spraw wiejskich i samorządowych OZN rozwija się w pow. lublińskim pomysłnie mając oddziały w 29 miejscowościach. W najbliższym czasie objętych zostanie siecią organizacyjną reszta miejscowości.

Bielsko

NOWY ODDZIAŁ O. Z. N. W BIAŁEJ

(B) W sali posiedzeń rady miejskiej w Białej odbyło się zebranie konstytuujące Oddziału Obwoz. Zjednoczenia Narodowego w Białej. Zebranie zajął dyr. mgr. Jasiewicz. Następnie referat o zadaniach O. Z. N. wygłosił przewodniczący oddziału poseł na Sejm R. P. dr Ludwik Zakrocki, po czym powołano do zarządu oddziału pp.: dyr. Deimel i mgr. Stojda jako wiceprzewodniczącą, a jako dalszych członków zarządu pp.: Gluza, mgr. Smolarski, Stojek, Ungeheuer, kpt. Dzień, Mąka, Gacek, Komisja rewizyjna pp.: Pisz, mgr. Ganszer i Józef Krywult. Wszyscy obecni przystąpili gremialnie na członków O. Z. N.

Cieszyn

SAMOBÓJSTWO UMYŚŁOWO CHOREJ

(C) W nocy na 4 bm. popełniła samobójstwo przez powieszenie się Jadwiga Buttinger, lat 67, ostatnio zam. w Cieszynie, ul. Krasińskiego 24. Powodem była choroba umysłowa.

Uchwały Śląskiej Rady Wojewódzkiej

Śląska Rada Wojewódzka na ostatnim swym posiedzeniu zatwierdziła uchwały m. Mysłowice w sprawie zaciągnięcia pożyczki 30.000 zł ze Śl. Kom. Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego na sfinansowanie kasy targowej Centralnej Targowicy, m. Lublińca na zaciągnięcie pożyczki 100.000 zł ze Skarbu Śląskiego i 100.000 zł z Funduszu Pracy na rozbudowę wodociągów, m. Wodzisławia na zaciągnięcie pożyczki 50.000 zł z K. K. O. m. Katowic na budowę gimnazjum, wreszcie gminy Żory na zaciągnięcie pożyczki 40.000 zł ze Skarbu Śląskiego na budowę domu administracyjnego w koszarach miejscowego garnizonu. Poza tym Rada załatwiła cały szereg innych spraw komunalnych i osobowych.

Tajemnika lasu brunowskiego

Jak donosiliśmy znaleziono w lesie w Brynowie pod Katowicami zwłoki 27-letniej Jadwigi Smoleńskiej. Stwierdzono, że Smoleńska żyła przeważnie w świetle mętów społecznych.

Onegdaj wieczorem policja katowicka urządziła wielką obławę w okolicznych lasach i aresztowała szereg podejrzanych typów. Między innymi zatrzymano Franciszka Włodarza, nie posiadającego zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, który mieszkał ze Smoleńską w Dębie pod Katowicami.

Obecnie policja prowadzi dochodzenia, celem wykrycia sprawców tajemniczego zabójstwa, dokonanego na Smoleńskiej.

Zabłąkana dziewczyna

Komisariat policji w Nowej Wsi zatrzymał dnia 5 bm. dziewczynę umysłowo - chorą, która podaje, iż nazywa się Marfa Krecek nie może jednak podać skąd pochodzi. Opis osoby: lat około 22—25, wzrostu około 152 cm, włosy długie ciemno - blond, plecione w warkocze, o czystym, twarz podłużna postać pochyła, o zębieniu zdrowe w uszach złote kolczyki w formie kuleczek, mówi dialektem śląskim, ubrana w zieloną suknię z białym kołnierzykiem, szary fartuch w białe paski, pół buciki płócienne białe, zapinane na guzik bez nakrycia głowy. Wymieniona oddawiono do urzędu gminnego w Nowej Wsi.

Chłopiec najechany przez pociąg

Brak odpowiedniej opieki nad dziećmi po ciąga nieraz przykre następstwa. Przykładem tego jest wypadek, jak zanotowano ostatnio na szlaku kolejowym Rojca — Radzionkowskiej 6-letni chłopiec Jan Bułoczek z Radzionkowskiej (ul. Kowalska 10) podczas wieszania się u wagonów przejeżdżających pociągów. W czasie tej kargodnej zabawy chłopiec upadł na tor i został trącony wagonem w głowę, doznając ciężkiego obrażenia. Bułoczek przewieziono do szpitala w Bytomiu gdzie pracuje jego ojciec na konalnej Joanna.

Tragiczny „pokaz” gaszenia ognia

LIZBONA. W czasie urządzanych corocznie w uniwersyteckim mieście Coimbra uroczystości ku czci św. królowej Izabeli Aragońskiej, nastąpiła wielka katastrofa w czasie ćwiczebnego pokazu gaszenia ognia. Na wielkim drewnianym rusztowaniu, imitującym 3-piętrowy dom, umieszczono 12 osób, które straż pożarna miała ratować po podpaleniu rusztowania. Ponieważ płomienie ogarnęły rusztowanie z nieoczekiwaną szybkością, wśród znajdujących się na jego szczycie zapanowała panika i zaczęły one zeskakiwać w tłum, przypatrujący się wi-

dowisku. 8 osób zabiło się na miejscu, a żyć. Po ugaszeniu ognia znaleziono zwłoki pozostałych 2 osób.

Kobiety w roli bandytów

Niecodzienny wypadek bandytyzmu, którego bohaterkami okazały się tym razem kobiety, wydarzył się w dniu 5 bm. w godzinach przedpołudniowych w Knurowie.

Zamieszkała tam Łucja Górecka dowiedziała się, że dwie bliżej nieznane kobiety zamierzają wymienić korzystnie niemieckie marki na polskie złote. W tym celu zabrała Górecka wszystkie swoje pieniądze w kwocie 100 zł, pożyczając sobie dodatkowo jeszcze po drodze od właścicielki kiosku Hapartowej 30 zł, po czym udała się do nieznanych kobiet, które czekały na pieniądze u zbiegu ulic Gliwickiej i Rybnickiej.

Nieznajome oświadczyły, że na ulicy zbyt dużo ludzi przechodzi, wobec czego

może ktoś łatwo podpatrzeć transakcję i będą potem nieprzyjemności. Wobec tego cała trójka udała się w kierunku strzelnicy, gdzie miała ostatecznie nastąpić wymiana.

W pewnej chwili doskoczyły do Góreckiej obie kobiety, przytrzymały jej przy ustach szmatę napojoną jakimś odurzającym płynem, a następnie położywszy nieprzytomną ofiarę na ziemi, zabrały 130 zł gotówki i zbiegły.

Po pewnym czasie Górecka odzyskała przytomność i wszczęła alarm. Zarządzono natychmiast pościg i szczęśliwie udało się policji przytrzymać obie sprawczynie w osobach Marii Wower z Halemby i Elżbiety Staniczek ze Starej Kuźni w powiecie pszczyńskim.

Zmasakrował nożem głowę przeciwnikowi

Dnia 5 bm. na tle sporu majątkowego powalała bójką w Wielkiej Dąbrówce pomiędzy Mikołajem Południakiem a Franciszkiem Martwinikiem z Wielkiej Dąbrówki, ul. Dąbrowska 7, przy czym Południak pchnął Martwinika kilkukrotnie nożem w głowę i zadał mu poważne rany. Wymienionego odstawiono do szpitala powiatowego w Piekarach Śl., gdzie pozostaje w opiece lekarskiej. Za Południakiem, który zbiegł, zarządzono poszukiwania.

Żołnierze gaszą pożar w hucie

6 bm. o godzinie 18,30 wybuchł w hucie Pawła w Żorach pożar, który dzięki natychmiastowej akcji ratowniczej straży pożarnej i żołnierzy miejscowego garnizonu został zlokalizowany. Niemniej przybrał groźniejsze rozmiary. Pożar powstał w formiarni, gdzie wydobywały się z pieca do przetapiania żelaza iskry zapaliły dach. Szkoda jest znaczna. Przerwy w pracy na szczęście nie będzie, tak że nikt z robotników nie zostanie zwolniony.

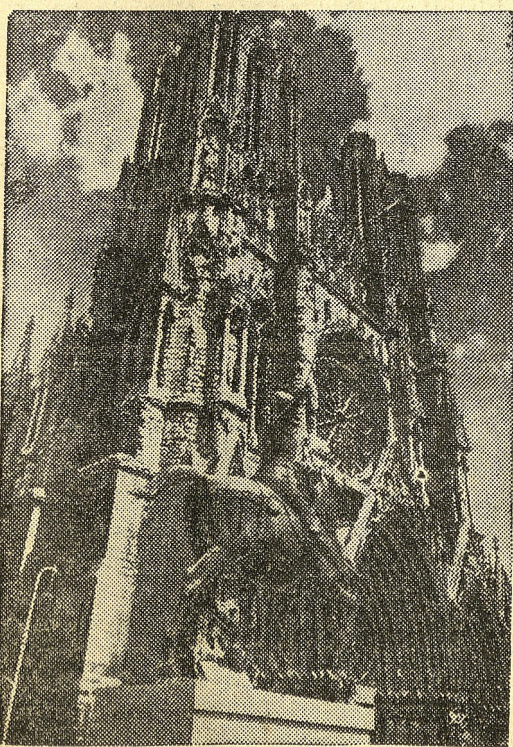
Nieszczęśliwy wypadek przy ścinaniu drzewa

Jadacy na rowerze Jan Strzelec z Marklowie Górnych wioził na tylnym siedelku swą córeczkę Marię. W pewnej chwili drzewo przydrożne, które ścinano ugodziło siedzące na rowerze dziecko i straciło je na ziemię. Dziewczynka w stanie nieprzytomnym została odstawiona do szpitala powiatowego w Wodzisławiu. Kto w danym wypadku ponosi winę — wykaże przeprowadzane obecnie przez policję dochodzenie.

Powiat bialski Armii

Onegdaj odbyła się w Białej w sali posiedzeń Rady Powiatowej sesja burmistrzów i wójtów powiatu bialskiego, na której prócz obrad nad sprawami natury administracyjnej i gospodarczej omawiano również sprawę ufundowania dla armii sprzętu wojennego, jako daru powiatu, miast i gmin. Uchwalono zawazać w poszczególnych miastach i gminach miejscowe komitety zbiorcze na F. O. N.

Pracownicy samorządu terytorialnego pow. bialskiego złożyli na ufundowanie sprzętu wojennego — na ręce p. starosty Albertiego zł 2100.



9 i 10 lipca br. odbędą się wielkie uroczystości w Reims z okazji oficjalnego otwarcia odrestaurowanej katedry. Na zdjęciu — widzimy katedrę z posągami Dziewicy Orleańskiej na pierwszym planie.

Uwięził komornika w pokoju

Rybnik, 7 lipca.

Niezwykle interesującą sprawę rozpatrywał w ub. środę sąd okr. w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadł tapicer Antoni Leśniewski z Żor, odpowiadając za pozabawienie komornika sądowego wolności i utrudnienie w przeprowadzeniu egzekucji.

Sprawa powstała na następującym tle. W kwietniu przybył do mieszkania Leśniewskiego komornik sądowy Buła, celem przeprowadzenia zajęcia za zaległe koszty sądowe. Leśniewski stawiał opór, groził

młotkiem tapicerskim, a wreszcie zamknął komornika w jednym pokoju, zabierając klucz do kieszeni.

W toku rozprawy oskarżony do winy się nie przyznał, oświadczając, że drzwi miały zamek zatraskowy i same się zamknęły. Temu twierdzeniu zadały kłam zeznania komornika Buły, który oświadczył, że został zamknięty na klucz. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Leśniewskiego na łączną karę 8 miesięcy więzienia z warunkowym zawieszeniem kary na 5 lat.

Łuny nad powiatem cieszyńskim

Dnia 2 bm. około godz. 0,30 spalił się dom razem z przybudowaną do niego stodołą i stajnią własność Jana Parchańskiego w Dębowcu.

Dnia 2 bm. około godz. 1 spaliła się wozownia Rudolfa Skiby w Kiczycach razem ze znajdującym się w niej inwentarzem.

Dnia 2 bm. o godz. 5 wybuchł pożar w domu Janiny Wilczkowej w Górkach Wielkich, który zniszczył cały dom razem

z stajnią i stodołą zbudowanymi pod jednym dachem.

Dnia 3 bm. około godz. 23 wybuchł pożar w starym drewnianym domu własnością Franciszka Hellera w Brennej, który spalił się doszczętnie.

Dnia 4 bm. około godz. 1 spalił się dom Pawła Żlika w Goleśzowie wraz z domowym inwentarzem i tegorocznym zbiorem siana.

Wyświęcony na księdza w 59-tym roku życia

NOWY JORK. Niejaki Alfredo Moretti, naturalizowany Włoch, zamieszkały od wielu lat w Stanach Zjednoczonych, wyświęcony został na księdza w 59-tym roku życia. Moretti urodzony w Bolonii, od dzieciństwa czuł powołanie do stanu duchownego, ale napotykał na szereg przeszkód. Rodzina jego straciła majątek, a po śmierci rodziców musiał zaopiekować się młodszym rodzeństwem. Jął się fizycznej pracy naprzód we Włoszech, a potem wyemi-

gował do Stanów Zjednoczonych. Tu kolejno pracował w fabryce metalurgicznej, był podróżującym agentem, wreszcie zabezpieczywszy byt rodzinny i oszczędziwszy potrzebne fundusze, skończył szkołę średnią już jako dorosły człowiek, po czym wstąpił do seminarium i kilka dni temu odprawił pierwszą Mszę św. W tych dniach ks. Moretti wyjeżdża do Włoch.

Przed 100 laty wynaleziono rewolwer

Pokrywka podskakująca na garbku z gotującą się wodą nasunęła Stephensonowi ideę traktacji parowej, natomiast obrót koła sterowego statku naprowadził piętnastoletniego Amerykanina, Samuela Colta na myśl zastosowania systemu obrotowego w broni palnej o jednej lufie, mogącej oddać kilka kolejnych strzałów bez ponownego nabijania. Samuel Colt prosto ze statku udał się do stolarza i wyjaśniwszy mu zasady podsuwania się szprych, obracającego się koła sterowego pod tłok, narysował model, według którego został sporządzony pierwszy drewniany „rewolwer”. Następnie ojciec wysłał Colta jako marynarza na okręt handlowy. I tak wyruszył Samuel Colt w świat. Gdy przybył do Londynu, kazał sobie sporządzić u rusznikarza prawdziwy egzemplarz swego wynalazku. Model funkcjonował doskonale. Nową broń ręczną nazwał Colt „rewolwerem” od angielskiego „to revolve” (obrać, przekręcać, repeto-

wać). Powróciwszy do Ameryki udało mu się zdobyć niewielki kapitał. Na rynku ukazała się pewna ilość rewolwerów, które kosztowa-

ły bardzo drogo. Rewolwery cobywra rozkupiono, ale Colt zaniechał dalszej ich fabrykacji.

Dopiero rok 1838 przyniósł zwycięstwo Coltowi: ministerstwo wojny poleciło mu wyprodukować 1.000 rewolwerów. Odtąd zaczęły napływać zamówienia z różnych stron świata. Samuel Colt zrobił fortunę na swych rewolwerach.

Fabryka broni, założona przez Colta w jego rodzinnym mieście Hartford, w stanie Connecticut istnieje do dnia dzisiejszego.

Ślężacy!

Pokażmy, że jesteśmy ofiarni

dla spraw dotyczących się dobra całego naszego państwa. Pośpieszmy z ofiarą na rozbudowę floty morskiej. Złożymy jak najszybciej ofiarę na budowę śląskiego ścigacza morskiego. Adres: Fundusz Obrony Morskiej, okręg śląski — Katowice, ul. Jagiellońska 23, Nr. P. K. O. 42.003.

Polacy zawsze byli ofiarni

gdy chodziło o dobro państwa. Obecnie potrzeba Polsce ofiarności na rozbudowę floty wojennej; najwięcej potrzeba nam ścigaczy morskich. Śląsk również musi zbudować ścigacz morski. Niech żadnego nie zabraknie w spisie ofiarodawców na ten cel. Ofiary należy skierować pod następującym adresem: Fundusz Obrony Morskiej, okręg śląski — Katowice, ul. Jagiellońska 23, Nr. P. K. O. 42.003.

Nowe domy w Nowej Wsi

W ubiegły piątek odbyło się posiedzenie Rady gminnej w Nowej Wsi. Uchwalono I dodatkowy budżet na rok rach. 1938-39 w wydatkach i dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych na 360.000,39 zł. Poza tym uchwalono założenie parku jordanowskiego oraz wybudowanie pawilonu na parcelach będących własnością Spółki „Wirek” w Katowicach, położonych pomiędzy ulicami Kwiatową i Piłsudskiego o powierzchni około 3500 m kw., kosztem około 120.000 złotych. Następnie powierzono roboty murarskie, ciesielskie, dekarzkie, blacharskie, malarskie i instalacji światła elektrycznego przy budowie 3-go domu dla bezdomnych, którego koszt wyniesie 80.000 zł. Na budowę tego domu przyznano gminie pożyczkę z Śląskiego Funduszu Gospodarczego.

Wobec przyznania gminie subwencji z Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego w wysokości 90.000 zł na wykonanie rozbudowy ulicy 3 Maja, Rada gminna oddała już wykonanie tych robót odnośnym firmom.

W dalszym ciągu wybrano kupca p. Szombarę Leona, naczelnikiem obwodowym na obwód XIX a piekarza p. Andrzeja Franciszka, zastępcą naczelnika obwodowego na obwód XIX.

W końcu posiedzenia przewodniczący Rady, naczelnik gminy p. Fryc podał do wiadomości, iż gminie Nowa Wś umorzono 2 pożyczki, udzielone swego czasu z kredytów Śl. Funduszu Gospodarczego na łączną kwotę 105.000 złotych, na budowę 2 domów dla bezdomnych.

Wspaniały ośrodek zdrowia w Piekarach

W tych dniach otwarte zostały w Piekarach Śląskich ogrody jordanowskie, których inicjatywa wyszła z Centralnego Tow. Ogrodów Jordanowskich w Warszawie i Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Na całość składa się przede wszystkim stylowo zbudowany pawilon, którego urządzenie wewnętrzne śmiało konkurować może z podobnymi zakładami zagranicą. Jest mianowicie rozległa świetlica, szatnia, gabinet dla ordynującego lekarza, pokój dla matek, wzorowo urządzone kuchnie, łazienka, natrysk, weranda, barwne kwiatniki, zielonice, boisko, brodziki, piasek do zabawy, najbardziej nowoczesny sprzęt gimnastyczny itd. Ogród otwarty będzie przez cały rok od godz. 8 — 18. Na czas wakacji zorganizowane zostały półkolonie dla dzieci szkolnej. W zasadzie przyjmowane są dzieci do 14 roku życia. W okresie obecnym przyjęto ogółem 1200 dzieci. Akcja dożywiania odbywa się na miejscu i w razie pogody na świeżym powietrzu, tak, że dziatwa, pozostająca pod opieką kierowniczeki p. Kołwowej i 2 wykwalifikowanych instruktoerek w całej rozciągłości doznaje w ogrodach piekarskich 100-procentowej opieki.

ZATRUCIE MIESEM

CZERNIOWCE. W mieście siedmiogrodzkim Simlaur Silvanei zachorowało 30 osób po spożyciu nieświeżego mięsa koźiego. Zostali oni przewiezieni do szpitala.

MASAKRA W HAIFIE

JEROZOLIMA. Wedle oficjalnego komunikatu, podczas wczorajszych walk w Haifie, zostało zabitych 21 Arabów i 6 Żydów, zaś 92 Arabów i 11 Żydów odniosło rany. 52 Arabów znajduje się w szpitalu.

OFIARY POWODZI W KOBE

TOKIO. Powódź w prefekturze Hyogo, w której znajduje się miasto Kobe, pociągnęła za sobą 1700 ofiar ludzkich, czego 311 zabitych, 1999 rannych i 430 zaginionych. Około 4000 budynków uległo zniszczeniu. Straty materialne oceniane są na 100 milionów jen.

Polak — dostojnikiem arabskim

Wacław Rzewuski urodził się w r. 1765. Był synem hetmana polnego Seweryna Rzewuskiego.

Wacław od wczesnej młodości zdradzał u-
sposobienie marzycielskie. Jest zapalonym
wielbicielem nauki i sztuki, zajmują go zwa-
szcza rzeczy i języki wschodnie. Jest zara-
zem wielostronnie uzdolnionym artystą: ślicz-
nie gra na klawikordzie^{*)}, śpiewa, tworzy
wdzięczne poezje i pisze pięknie prozą. Służąc
w wojsku austriackim awansuje do stopnia
rotmistrza, ale po r. 1815 występuje z wojska
i wyjeżdża na Wschód. Przebywa dłużej w
Aleppo i w Bagdadzie, prowadząc życie świet-
ne i zbyt kosztowne, które kosztuje go setki tysię-
cy złotych. Rzuca potem miasta i ginie w pu-
styni. Tu — znowu otoczony zbytkiem — pę-
dzi żywot koczowniczego Araba. Wielbiciel
koni — hoduje stada najcudowniejszych
wierzchowców arabskich. Zewnętrznie upo-
dabnia się do plemienia, wśród którego zamie-
szkuje. Nosi białe burnusy i zawoje, lub bar-
wne, kosztowne szaty, kiedy okoliczności wy-
magają okazałego wystąpienia. Beduini Ana-
zejscy — czuli, jak wszystkie plemiona
wschodu, na przepych i okazałość postaci, na
hojność, dzielność i gest wspaniały — przy-
mują go do swego grona, czynią Szeikiem i
Emirem.

Długi czas żyje egzotycznym, bujnym ży-
ciem pustyni. Wreszcie wspomnienia ojczy-
zny odzywają się w nim — i z niepokonaną
siłą poczynają wołać go do dawnego porzuce-
nego kraju. Wraca więc do rodzinnego Sawra-
nia na Podolu. Żyje tu, znowu otoczony sta-
dem swych koni arabskich, pośród świty ko-
zaków, których bożyszcem stanie się nieba-
wem. Obozuje pod gołym niebem, wędruje
stepami i szuka ukrytych skarbów, rojąc, że
je znajdzie. Często też urządza groźne — niby
— najazdy na dalszych i bliższych sąsiadów.
Ale miast grozy — wzbudza wszędzie radość,
jest bowiem miłym i pożądanym gościem. Ro-
mantyczna postać Emira, owiana urokiem ty-
siąca przegód w dalekich ziemiach arabskich,
jego strój fantastyczny, egzotyczny — pocią-
ga i intryguje wszystkich. Wspaniały w
swym purpurowym burnusie i zawoju — Zło-
tobrody Emir rozweselał dowcipem, zajmował
dzięki znawstwu nauki i sztuki europejskiej,
zachwycał śpiewem i grą na klawikordzie,
zadziwiał niezwykłymi opowiadaniem o
Wschodzie, Arabach i ciekawszych jeszcze
własnych przygodach.

*) Rodzaj dawniejszego fortepianu.



Z frontu katalońskiego: Żołnierze gen. Fran-
co pracują przy żniwach w bezpośredniej bli-
skości frontu.

750 rodzajów pluskiew

Emigrant rosyjski, zamieszkały w Jugo-
sławii, inż. Nikola Korniloff posiada dużą
własność ziemską w pobliżu Skoplje i nie-
zmiernie interesuje się żywą przyrodą. W
jednym z pokojów urządził on hodowlę plu-
skiew, która daje mu pole do badania życia
różnych ich gatunków. W ostatnich dniach
w świecie przyrodniczym dość znaczną sen-
sacją było ogłoszenie wiadomości, że Korni-
loff sporządził kolekcję z 750 rodzajów plu-
skiew. Wśród tych pluskiew znajduje się du-
żo dotychczas nieznanych gatunków tych
wielce nieprzyjemnych owadów. Nieznane te
okazy mają podobno otrzymać nazwę plu-
skiew Korniloffa, przy czym okazy mają o-
trzymać numery porządkowe: 1, 2, 3, itd.

Tak trwa to życie barwne, bez troski, aż
do roku 1831. Wybuch powstanie. Emir Tadz-
ul Fechr na czele szwadronu swych kozaków
bierze w nim czynny udział. Walczy dzielnie
w rodzinnych stronach, zadając wiele klęsk
Moskalom. Aż wreszcie — po bitwie pod Da-
szowem — nie znajdując Emira między tymi,
co zdrowo i cało uszli z ówczesnej klęski.
Próżno go szukają. Emir zginął, nie ma go
nigdzie. O śmierci jego długo krążyły różne
wątpliwe pogłoski. Poszukiwania rodziny

przyniosły w końcu tę najprawdopodobniejszą,
ale niesprawdzoną wiadomość, że został za-
bity podczas oblawy leśnej na powstańców.

„A w Moskwie z dnia bito na górze

poklonnej

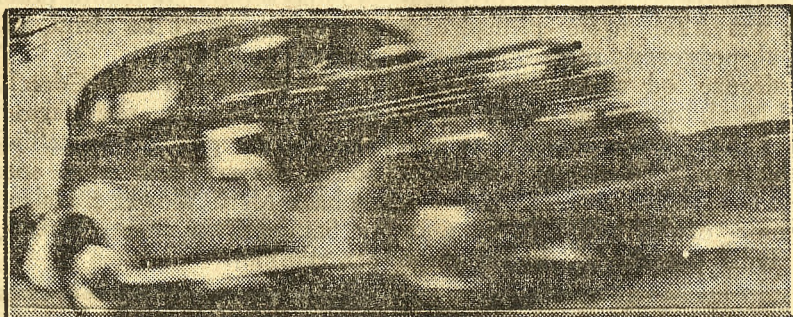
I miasto się trzęsło od pieśni studzwonnej.

Gieszył się car ruski, że Emir Rzewuski

W stepowym śpi cicho kurhanie” —

— powiada Juliusz Słowacki w prześlicznej

„Dumie o Wacławie Rzewuskim”.



140 km na godzinę: Zdjęcie przedstawia w tym tempie jazdę na przestrzeni Sochaczew-
Warszawa na Chevroletcie.

12-letni chłopiec wykrył bandę zbrodniarzy

Małego Buddę Granzana wyrwał ze snu
jęk, dochodzący z przyległego pokoju. Po
chwili usłyszał niski, chrapliwy, bardzo nie-
przyjemny głos, który pamiętał potem przez
szereg lat. Przerażony chłopiec schował się za
szafę i czekał tam, aż się wszystko uspokoi.
Gdy po jakimś czasie odważył się wyjść z u-
krycia, stwierdził z przerażeniem, że zamor-
dowano ojca. Policja, mimo usilnych poszu-
kiwań, nie natrafiła na ślad przestępców.
Chłopiec jednak poprzysiął sobie, że znaj-
dzie pana o przykro brzmiącym głosie. Od-
dany do jednego z przytułków, uciekł stam-
tąd wkrótce i rozpoczął poszukiwania. Całe
dnie i noce spędzał na ulicach i przedmie-

ściach Kalkuty, zajmując się najróżnorod-
niejszymi pracami, żeby nie umrzeć z głodu.
Płynęły lata a on nie tracił nadziei, że uda
mu się osiągnąć cel. Wreszcie jednego dnia
odnosząc paczkę z dworca jakimś panu po-
słyszał rozmowę jego z bileterem. To był on
— zabójca jego ojca. Chłopiec przekonawszy
się, że ów nieznajomy zatrzymał się na czas
dłuższy w hotelu, poszedł na posterunek po-
licji, opowiedział całą tragedię, która roze-
grała się przed trzema laty i historię swych
poszukiwań. Policja wszczęła dochodzenie,
które doprowadziło do uwężenia, poszuki-
wanego już od dawna, nieuchwytnego szefa
bandy zbrodniarzy.

Dymisja człowieka, który znał „milion sekretów”

Wielką sensację polityczną stanowi usta-
pienie długoletniego sekretarza gabinetu
brytyjskiego i generalnego sekretarza komi-
tetu obrony imperialnej sir Morrisa Han-
key'a — szarej eminencji rządu w Wielkiej
Brytanii od blisko 30 lat. Sir Morris Han-
key zwany był człowiekiem „milion sekre-
tów”, nikt bowiem nie znał tylu tajemnic
państwowych, co on. Sir Morris Hankey u-
stępuje 1 sierpnia b. r. w wieku 61 lat i
przechodzi na lukratywne stanowisko jedne-
go z brytyjskich przedstawicieli w dyrekcji
kanału Suezkiego. Za zasługi położone w cza-
sie wojny Hankey otrzymał od parlamentu
specjalną gratyfikację w wysokości 25 tys.
funtów szterlingów. W czasie swej długo-
trwałej kariery, sir Morris Hankey oprócz
swych trzech zasadniczych zajęć, tj. sekreta-

rza gabinetu brytyjskiego, sekretarza gene-
ralnego komitetu obrony imperialnej, które
to stanowisko pełni od 1912 roku i sekreta-
rza tajnej rady królewskiej, pełnił jeszcze
następujące funkcje od wypadku do wypad-
ku: sekretarza gabinetu wojennego w roku
1916, sekretarza imperialnego gabinetu wo-
jennego w roku 1917, brytyjskiego sekreta-
rza konferencji pokojowej w Wersalu w ro-
ku 1919, sekretarza konferencji Waszyngton-
skiej w roku 1921, sekretarza konferencji
genueńskiej w roku 1922, londyńskiej konfe-
rencji reparacyjnej w roku 1924, sekretarza
generalnego konferencji w Hadze w roku
1929, sekretarza londyńskiej konferencji
morskiej w roku 1930 i sekretarza konferen-
cji lozańskiej w roku 1932.

Jak wielkie czarne dzieci bawią się odzieżą europejską

Pierwszym okryciem, które murzyn z
szoszu Banta otrzymuje, to tzw. „bolea”,
rodzaj chusty, którą obwija biodra i przy-
twierdza pod ramieniem. W takim stroju za-
staje murzyna misjonarz, który zakłada sta-
cję misyjną. W ubraniu murzyna następuje
szybka metamorfoza. Czarny elegant zdo-
bawa niebawem koszulę od jakiegoś białego i
nosi ją jako opończę. Gdy później wpadnie
czarnemu w ręce jakiś stary tużurek wzgl.
żakiet itp. po Europejczyku, wtedy robi z
rękawów pończochy. Wnet próbuje inny swo-
jego talentu krawieckiego, przerabiając za-
paskę na spodnie. Trzeba jednakże przyznać,
że czarni, choć zazdrośni o swoje ubranie, w
tych sprawach dzielą się nimi po bratersku.
Zdarza się więc, że takie spodnie wraz z pra-
wowitym właścicielem zjawiają się w nie-
dziele na pierwszym nabożeństwie we wsi.
W godzinę później pokazuje się w nich brat
szczęśliwego właściciela. Po południu spoty-
ka ten zaszczyt któregoś przyjaciela, a wie-

czorem wynurza się z półmroku jakiś czwar-
ty sojusznik w tych samych spodniach. W
końcu nosi się je jako kurtkę, aż wreszcie
pojmie ktoś „chwyt europejski”, by własną
pracą sporządzić sobie kurtkę. Czy tam gu-
ziki znajdują się na przedzie, czy na plecach,
to już obojętne.

Jeżeli właściciel „samorodnej” kurtki zo-
baczył urzędnika białego z opaską żalobną,
w mig przyszywa sobie nie jedną, ale kilka
opasek w około rękawa. Inny widział gdzieś,
może u któregoś misjonarza, znaczek z liczbą
porządkową w jakiegokolwiek części odzieży,
zwykle na podszewce; uważa to za „ostatni
krzyk mody” i wnet wszystkie jego rzeczy
oznaczone są cyframi: jedynką, dwójką itd.

Pod tym względem są czarni wielkimi
dziećmi, które wszystko naśladują ale przy-
tym pozostają maluczkimi i nieszkodliwymi,
dopóki nie poznają zgubnych i ciemnych
stron europejskiego życia światowego.

Przegrał spodnie w karty

W pobliżu Przeszburga zdarzył się kilka
dni temu wypadek, który dokładnie ilustruje,
co znaczy przegrać w karty spodnie. Zapa-
miętały karciarz, cygan wędrowny, nazwi-
skiem Marcin Buszka, zasiadł w niedzielę
wraz ze swymi kompanami z cygańskiego
rodu, do ulubionej gry w „21”, która u nas
nosi gdzieś nazwę gry „w oko”. Busz-
ka miał przy sobie 200 koron czeskich, które
bardzo szybko przegrał. Mimo to wierzył w
dalszym ciągu w swe szczęście i nie chciał
z gry zrezygnować. Długi jego rosły, jak na
„drożdżach”, tak, że w końcu wszyscy współ-
gracze odmówili mu kredytu. Wówczas Busz-
ka za jedną kartę postawił swój cygański na-
miot, który przegrał, a następnie konia i
wóz. Karta jednak w dalszym ciągu „nie
szła”.

Wtedy Buszka zaproponował kolegom, że
postawi na kartę swoją żonę, przeciw czemu
jednak wszyscy gracze dość ostro i stanow-
czo zaprotestowali, ponieważ żona jego nie
była ani młoda, ani pojętna, a na dobitkę
miała pół tuzina dzieci, które prawdopodob-
nie razem z matką powędrowałyby do zwy-
cięzcy. Zaproponowano mu natomiast co in-
nego, mianowicie, by zagrał o swoje nowe
spodnie, które miał na sobie. Buszka począt-
kowo się opierał, ale nie chcąc znaleźć się
poza gronem grających — zdjął spodnie i po-
łożył je na stole. W chwili, gdy przegrał już
spodnie, wkroczyła policja i aresztowała
wszystkich za niestosowanie się do zakazu
gry hazardowej. Cygan więc odzyskał wszyst-
ko co stracił, a nadto po emocjonalnej grze
odpocznie w areszcie, gdzie będzie miał spo-
sobność podreperować zniszczone nerwy i o-
studzić swe zapalały.

Tredowaty misjonarz wśród tredowatych

Misjonarzem, który nabawił się trądu, jest o.
Lejeune. Od 29 września 1936 r. znajduje się
on jako pacjent w Makogai (wyspy Fidżi). Oczy-
wista, że opiekuje się duszami współtowarzyszy
niedoli. W ciągu roku przygotował około 80 tre-
dowatych. Dwunastu innych ochrzcił na Wiel-
kanoc 1937 r. — Tredowia w Makogai, licząca
568 tredowatych, przedstawia istną mozaikę na-
rodowościową. Są tam przedstawiciele 20 naro-
dów.

Wśród neofitów o. Lejeune'a znajduje się mie-
szkaniec wyspy Samoa. Wraz z mikrohem tra-
du przywiózł do Makogai zakorzenioną niena-
wiść do katolicyzmu. Nawrócenie jego jest na-
der ciekawe: Miał dwa sny. W pierwszym wi-
dział dwumasztowiec, który zawiął do portu w
Makogai. Na żaglu widniał obraz Najśw. Marii
Panny. W drugim śnie podziwiał piękny ogród.
Kiedy się dowiadywał o właściciela ogrodu, o-
trzymał odpowiedź: „Ogród ten należy do króla
Anglii, lecz urządził go papież”. Obudziwszy się,
dorzedził do wniosku, że w anglikanizmie król jest
intruzem. Wobec tego postanowił przyjąć wiarę
katolicką. Z uśmiechem na ustach opowiada o.
Lejeune, że neofita jego jest obecnie głębiej prze-
konany o prawdziwości wiary katolickiej, niż
gdyby był studiował pisma św. Tomasza z Akwi-
nu

Papieros spowodował śmierć czterech osób

W Bukareszcie spłonął w tych dniach wielki
skład benzyny, należący do towarzystwa Credulul
Minier. Eksplozja była tak straszna, że w całej
dzielnicy wyleciały szyby z okien, 15 tysięcy
litrów benzyny, umieszczonych w jednym zbiór-
niku, spłonęło, rozrywając zbiornik. Powstała
wielka panika na ulicach, bowiem orientowano się,
że wszelki ratunek znajdujących się w składzie
osób, nie będzie możliwy. Akcja ratunkowa trwa-
ła zbyt długo i w rezultacie nie doprowadziła do
uratowania życia pracowników zakładu.

Odkrycie nowej osady bagiennej

Z Mogilna donoszą, że na gruntach so-
łtysa w Niestronnie, pow. Mogilno, odkryto
osadę baginną z około IX względnie X wie-
ku. Ekspedycja wykopaliskowa pod kierow-
nictwem mgr. F. Wieczorowskiego natrafiła
w swoich pracach na konstrukcję drewnia-
ną i ślady ogniska. Znalezione również nar-
zędzia do obróbki drzewa i ceramikę.

Umarł ze śmiechu

We wsi Stolpce pod Dubnem 86-letni Ti-
mofiej Świętorzelski podczas pracy w polu
dostał gwałtownego ataku śmiechu, który
trwał cztery godziny. Sprawdzony na miej-
sce lekarz daremnie próbował uspokoić chło-
pę zastrzykami. W pewnym momencie Świę-
torzelski runął na ziemię i zmarł ze śmie-
chem na ustach. Lekarz stwierdził paraliż
serca.

50-lecie parafii polskiej w Baltimore

„Polacy są najlepszymi obywatelami” — stwierdza Arcybiskup Curley

Polska parafia M. B. Różańcowej w Baltimore st. Maryland Stany Zjedn. A. P. obchodziła pięćdziesięciolecie swego istnienia. W uroczystym nabożeństwie i w wydanym z tej okazji bankiecie wzięli udział ks. arcybiskup Baltimore Michał Curley, jeden z największych obecnie przyjaciół Polaków w Ameryce, biskup Mc Namara, gubernator stanu Nice, major miasta Jackson, sędziowie sądu najwyższego Dickerson i Lawrence, prokurator gener. stanu i in.

Arcybiskup Curley m. in. powiedział: „Pragnę byćście wiedzieli, jak naród wasz jest bliski memu sercu. Czuję się szczęśliwy, widząc jak zachowujecie wasze tradycje narodowe. Pośród was czuję się Polakiem. Dla was, moi drodzy Polacy, jestem Polakiem i żadne uprzedzenie nie zdoła osłabić mojej gorącej miłości dla was. Uczucia te są szczerze i byłbym dziś szczęśliwy, gdybym mógł wyrazić je po polsku. Już nie jesteście tu cudzoziemcami, ale najlepszymi obywatelami stolicy, stanu i całego kraju”

W podobnie gorących słowach podnosił zasługi Polaków i gubernator Nice. Istotnie Polacy parafii M. B. Różańcowej dokonali wielkich rzeczy. Wzniesiona przez nich świątynia jest najpiękniejszą w całej archidiecezji. Życie w organizacjach religijnych, społecznych i wojskowo-sportowych znajduje się w rozkwicie. W pochodzie jubileuszowym wzięło udział 4000 zorganizowanych członków różnych stowarzyszeń. Wysoki jest poziom życia religijno-moralnego parafian. Dzięki niestrudzonej i ofiarnej pracy ss. felicianek, pod opieką ks. proboszcza doskonale spełnia swoje zadanie 8-klasowa szkoła parafialna, licząca obecnie 1.300 uczniów, z których 80 ukończyło ją w bieżącym roku. Majątek instytucji parafial-

nych stanowi obecnie wartość 1.250 tys. dolarów. Uświadomienie narodowe, przywiązanie do ojczyzny jest duże. Warto nadmienić iż na pierwsze wezwanie z parafii liczącej 12.000 wiernych zgłosiło się do armii polskiej 1.200 ochotników, do armii amerykańskiej 500. Przeprowadzono dziesiątki kampanii składkowych, z parafii szły krocie tysięcy, wagony darów w naturze a do Wydziału Narodowego w Chicago posłano

przeszło 30.000 dolarów, Pożyczki Polskiej zakupiono za 125.000 dol. Zasluga takiego rozwoju i ukochania Ojczyzny przypada ks. prał. Stanisławowi Wachowiakowi, który spełnia tu obowiązki proboszcza od 22 lat. Jest on dla swych parafian ojcem, pasterzem, doradcą prawnym, obrońcą wobec władz krajowych, które nie tylko liczą się z jego zdaniem, ale też zasięgają jego rady w sprawach dotyczących Polaków.

Z dobrze zagospodarowanych terenów C. O. P.

Nowe ambulatorium Ubezp. Społ. w Mościcach

Mościce, w lipcu

To właściwie nie ambulatorium, ale prawie że kompletnie wyposażony ośrodek zdrowia. Wspaniale urządzone nowoczesny budynek i liczny personel lekarski gabinet elektrocieplniczy i in. niedzownie urządzenie, stawiają to ambulatorium na równi a może i wyżej niż niedawno w Mościcach ośrodek zdrowia. A jeszcze w roku ubiegłym ambulatorium mieściło się w starych budynkach przerobionych ze stajni folwarku Sanguszków. Jeszcze w roku ubiegłym cała praca lekarza odbywała się w dwóch małych, wilgotnych pokojach. Ciężko, niewygodnie a dziś jasne, przestronne sale, jakich nie powstydziłby się żaden nawet najnowocześniejszy szpital. To jest naprawdę wielki skok naprzód. W ambulatorium zwiększyła się mocno frekwencja chorych gdyż do dotychczasowego reformu doszło jeszcze parę wsi: Chyżów, Zbylitowska Góra i część Koszyc, ale równocześnie powiększono i personel lekarski: jest teraz 2 lekarzy, dentysta i sanitariuszka, ma ma więc tłoku w poczekalni.

Cały budynek wystawiony za pieniądze Ubezpieczalni Społecznej fabryki i Min. Spraw Wojskowych służył ma w czasie wojny jako schron przeciwgazowy. Do tego są przetranszowane specjalne pomieszczenia i aparaty zabezpieczające. Ponadto w podziemiach urządzono kąpielisko i komory do dezynfekcji odzieży i bielizny. Na piętrze znajdują się sale dla chorych, wiece: gabinet dentystyczny, gabinet elektroterapii i sala operacyjna. Całość pomyślana i wyposażona jak mały szpital, gdyż miejscowe warunki wymagały takiego rozwiązania sprawy leczenia.

Pracownicy fabryki mościńskiej mieszkała daleko od miejsca zatrudnienia, nieraz o kilkanaście kilometrów praca w fabryce powodowała jak zwykle dużą ilość skażeń, zachorowań i wypadków w tych więc warunkach praca zwykłego lekarza domowego nie zaspokoiłaby miejscowych potrzeb. Konieczne potrzebne było tak dobrze urządzone ambulatorium, które by zastępowało niekiedy i szpital i gabinet lekarza specjalisty. Czasem jakiś wypadek jest zbyt poważny, aby można było przewozić chorego do szpitala, czasem jest jakiś drobny skażenie, które jednak musi być natychmiast operowane — wtedy sala operacyjna ambulatorium jest najpotrzebniejszą ze wszystkich miejscowych urządzeń.

Po operacji czy po jakimś mniejszym zabiegu chirurgicznym pacjent jest zbyt zmęczony, aby mógł iść do domu, wtedy sala wypoczynkowa służy mu do wychnięcia. Ułatwia się w ten sposób zbędnych wydatków na szpital a zarazem oszczędza się człowiekowi niepotrzebnych cierpień.

Ambulatorium w Mościcach jest jednym z niewielu, które może pochłaniać się takim doskonałym, nowoczesnym budynkiem. Nie ma tu luksusu, jest za to wygoda i celowość i jak najbardziej posunięta troska o dobrą opiekę nad człowiekiem potrzebującym pomocy lekarza. Mościce to naistarszy i najlepiej zagospodarowany zakład Okręgu Przemysłowego, może już w niedługiej przyszłości przyjdzie kolei i na inne tereny, które tak jak i ten potrzebują dobrej opieki lekarskiej i nowoczesnych, dobrze wyposażonych punktów lekarskich. L. M.



Młody art.-mal. prof. Cz. Obertyński z Kielc rozpoczął obecnie studia i prace nad cyklem obrazów legionowych z okazji zbliżającego się 25-lecia Czynu Legionów. Na zdjęciu — reprodukcję obrazu prof. Obertyńskiego p. t. „Patrol Legionów”.

Spał przez 212 dni bez przerwy

W Tirnowo (Bułgaria) wrócił z pracy do domu w dniu 2 grudnia ub. r. urzędnik kolejowy Stojko Pawłow i położył się spać. Na 2-gi dzień żona nie mogła się męża nijak dobudzić i wezwała lekarza, który stwierdził, że Pawłow znajduje się w głębokim śnie. Mimo najróżniejszych zabiegów nie udało się go zbudzić. Od czasu do czasu jedynie Pawłow na chwilę cudził się i wówczas karmiono go, poczym człowiek ten zapadał ponownie w głęboki sen. Obecnie po 212 dniach i nocach nieprzerwanego snu Pawłow nareszcie obudził się i ogromnie dziwił, gdy mu opowiedziano, iż spał tak długo. Charakterystyczna rzecz, że nie prawie nie stracił na wadze, aczkolwiek nie wiele przyjmował pokarmów.

„Polska jest naszą matką”

Uchwała zjazdu Młodzieży Polskiej na Górze Św. Anny w dn. 3 bm.

W miejscu pielgrzymkowym Polaków Śląska, na Górze Chełmskiej (św. Anny) odbył się w niedzielę, dn. 3 bm. — jak pisałimy — wspaniały zjazd Młodzieży Polskiej ze Śląska Opolskiego. Podczas uroczystego nabożeństwa pod gołym niebem na placu przed Grotą, poświęcony został nowy sztandar Związku Młodzieży Polsko-Katolickiej na Śląsku Opolskim. Po południu w polskiej posiadłości na „Chełmskim Wierchu” odbył się zjazd, na który mimo deszczu przybyły tysiączne rzesze młodych uczestników. Była to potężna manifestacja polskości naszego młodego pokolenia na Śląsku. Wygłoszone na zjeździe liczne przemówienia tchnęły gorącym uczuciem narodowym i twórczym zapałem. Na zjeździe były obecne delegacje młodzieży ze wszystkich terenów Rzeszy, zamieszkałych przez ludność polską.

Zjazd przyjął huraganem oklasków następującą rezolucję:

„Młodzi Polacy, przedstawiciele wszystkich organizacji i ośrodków Młodzieży Polskiej na Śląsku, zebrani na zjeździe na Górze św. Anny w dniu 3 lipca 1938 r., stwierdzają: Prawdy Polaków, ogłoszone na Wielkim

Kongresie Polaków w Niemczech, a mianowicie:

Prawda pierwsza: Jesteśmy Polakami! Prawda druga: Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci! Prawda trzecia: Polak Polakowi bratem! Prawda czwarta: Codzień Polak Narodowi służy! Prawda piąta: Polska Matką naszą, o Matce nie wolno mówić źle!

— Oto nasze prawdy. Na nich budujemy nasze życie, według nich pracować i walczyć będziemy dla sprawy Polskiej w jednoci z całym społeczeństwem polskim w Niemczech a pod znakiem Rodła.

Pracą i walką Ojców i Przodków naszych związani jesteśmy z ojczystą ziemią Śląską. Na tej ziemi chcemy pracować, a dziedzictwo przekazane przez Ojców, pomnażać.

Wzywamy całą Młodzież Polską na Śląsku, wszystkich synów Narodu Polskiego na tej ziemi zamieszkałych do wstąpienia do naszych organizacji młodzieżowych. Złączyć chcemy wszystkie siły, aby na tej ziemi wyrosła młodzież polska wielkiego Ducha, ofiarowego Serca i pracowitych rąk.

W walce o polskość my musimy wygrać!”

5 tys. kg dynamitu i 300 bomb utorują nurkom drogę do kas zatopionego okrętu

Włoski statek „Falko” wyruszył do wybrzeży angielskich, gdzie w pobliżu Norfolku zamierza przystąpić do wydobywania z dna morskiego skarbu, znajdującego się na zatopionym w czasie burzy w r. 1911 statku „Merida”. Skarb ten przedstawia wartość około 80 milionów lirów i składa się ze sztab złota i srebra oraz przepięknej biżuterii. Skarb znajduje się w pancerniej kasie okrętowej. Należał on do szeregu wybitnych osobistości meksykańskich, które uciekały na tym statku z Meksyku do Europy. Część skarbu należała do b. prezydenta Meksyku Monteiró,

który znajdował się wśród pasażerów na pokładzie „Meridy”, część zaś należała do b. cesarza Maksymiliana austriackiego.

Ekspedycja trwać będzie około 6 miesięcy. Statek zabrał ze sobą 5 tys. kg dynamitu i trzysta bomb, które zostaną użyte przez nurków dla utorowania sobie drogi do kas. W wypadku powodzenia ekspedycji i wydobywania skarbu, cała osiągnięta suma zostanie podzielona pomiędzy towarzystwo, które ubezpieczało zatopiony statek „Merida”, założycieli oraz właścicieli statku „Falko”.

Kto wygrał!

PREMIE W LOSOWANIU 3 PROC. PREM. POŻYCZKI INWESTYC. II-EJ EMISJI z dnia 5 lipca. (Bez gwarancji.)

(Pierwsza liczba oznacza Nr serii, druga — Nr obligacji.)

Po zł 5000: 54 — 49, 332 — 39, 725 — 49, 1032 — 48, 1879 — 19, 2181 — 7, 4779 — 39, 4844 — 28, 5099 — 40, 5115 — 37, 5581 — 15, 5656 — 6, 6492 — 5, 7425 — 44, 7513 — 34, 7959 — 50, 8109 — 47, 8300 — 4, 9022 — 46, 9421 — 10, 9976 — 43, 10030 — 9, 10166 — 21, 10974 — 37, 11287 — 40, 12547 — 43, 12596 — 30, 13739 — 35, 13936 — 20, 14032 — 28, 14097 — 36, 14457 — 28, 15041 — 32, 15302 — 27, 16172 — 2, 16480 — 31, 17512 — 38, 18169 — 21, 18664 — 47, 19041 — 38, 19177 — 3, 19160 — 43, 19669 — 50, 20158 — 14, 20392 — 23, 20618 — 37, 20755 — 6, 21215 — 44, 22183 — 46, 22984 — 5.

Po zł 2000: 23 — 39, 1 — 7, 280 — 18, 88 — 13, 339 — 9, 63 — 40, 481 — 13, 37 — 35, 888 — 27, 822 — 41, 911 — 41, 1251 — 7, 1235 — 37, 1287 — 4, 1415 — 27, 1611 — 2, 1686 — 35, 1805 — 20, 2077 — 41, 2086 — 27, 2696 — 28, 2915 — 35, 3042 — 35, 3161 — 9, 3169 — 18, 3183 — 4, 3375 — 35, 3315 — 41, 3536 — 9, 3847 — 16, 4071 — 38, 4102 — 27, 4596 — 35, 4538 — 48, 4596 — 13, 4646 — 39, 4781 — 1, 4935 — 5, 4958 — 39, 5045 — 9, 5584 — 41, 5681 — 16, 5753 — 41, 5795 — 28, 6171 — 7, 6284 — 4, 6366 — 5, 6319 — 13, 6429 — 27, 6847 — 41, 7385 — 20, 7591 — 41, 7637 — 1, 7748 — 28, 7770 — 48, 7785 — 5, 7799 — 7, 7859 — 40, 7991 — 18, 8290 — 33, 8235 — 18, 8278 — 41, 8347 — 28, 8318 — 20, 8411 — 18, 8616 — 19, 8730 — 18, 8543 — 7, 8826 — 16, 8969 — 37, 9181 — 1, 9240 — 27, 9481 — 5, 9539 — 35, 9601 — 2, 9846 — 20, 10004 — 48, 10182 — 40, 10444 — 48, 10656 — 2, 10854 — 4, 10919 — 7, 11120 — 10, 11252 — 20, 11445 — 41, 11547 — 9, 11874 — 18, 12104 — 48, 12350 — 41, 13041 — 33, 13575 — 27, 13688 — 5, 13919 — 27, 14030 — 13, 14439 — 35, 14541 — 18, 14601 — 19, 14696 — 2, 14858 — 22, 14890 — 33, 14853 — 27, 15108 — 33, 15239 — 22, 15435 — 27, 15496 — 19, 15647 — 39, 15821 — 27, 16004 — 28, 16034 — 27, 16100 — 27, 16108 — 7, 16515 — 41, 16657 — 2, 16724 — 38, 16861 — 37, 16881 — 19, 16851 — 7, 17182 — 22, 17287 — 7, 17414 — 38, 17524 — 22, 17758 — 27, 17954 — 41, 18091 — 37, 18371 — 13, 18394 — 4, 18515 — 35, 18574 — 38, 18655 — 41, 18658 — 16, 18804 — 18, 18707 — 7, 19030 — 40, 19109 — 1, 19448 — 38, 19862 — 40, 19941 — 33, 19953 — 39, 20497 — 7, 20607 — 7, 20730 — 37, 20902 — 35, 21071 — 41, 21599 — 22, 21756 — 7, 22581 — 1, 22899 — 47, 22994 — 7, 22998 — 16, 22999 — 27.

Po zł 1000: 102 — 12, 184 — 45, 273 — 11, 1119 — 12, 1458 — 12, 1792 — 11, 2220 — 11, 3073 — 45, 3158 — 11, 3667 — 11, 4469 — 46, 4844 — 45, 4909 — 11, 5363 — 46, 5450 — 5, 5942 — 12, 5976 — 5, 6327 — 11, 6689 — 5, 6760 — 45, 6885 — 45, 8070 — 12, 8212 — 5, 8803 — 45, 8834 — 46, 8861 — 11, 9032 — 11, 9562 — 5, 97 — 5, 9926 — 11, 10493 — 45, 10511 — 5, 11199 — 46, 11379 — 46, 11882 — 11, 12704 — 11, 13320 — 46, 13470 — 12, 13641 — 12, 13921 — 45, 13928 — 12, 14612 — 46, 14632 — 12, 14669 — 12, 14831 — 11, 14958 — 45, 15550 — 46, 15957 — 12, 16310 — 12, 16551 — 5, 16743 — 45, 17102 — 11, 17490 — 12, 17531 — 12, 17737 — 5, 17890 — 46, 18358 — 45, 18376 — 5, 18721 — 5, 18936 — 12, 19394 — 45, 19881 — 46, 19898 — 11, 19903 — 46, 20029 — 45, 20216 — 45, 20358 — 5, 20405 — 46, 20517 — 46, 20548 — 46, 21059 — 5, 21177 — 5, 21832 — 45, 22099 — 46, 22287 — 5.

Krowa wlokła umierającą kobietę

Na pastwisku przedmieścia Głębokie, pasła krowę 65-letnia staruszka, Maria Sokół z Wólki Pełkińskiej. Kobieta, nie wierząc w siłę swych rąk — obwiązała się sznurkiem, na którym wieszona była krowa i położyła się na trawie. W pewnym momencie Maria Sokół doznała ataku serca i śmiertelnie zasłabła. Krowa tymczasem wiedziona na opodal widokiem lepszej paszy posuwała się naprzód, ciągnąc za sobą dogorywającą kobietę.

Spadający samolot zabił 5-letniego chłopca

Onegdaj na Okęciu pod Warszawą wydarzyła się katastrofa samolotowa, której ofiarą padło 5-letnie dziecko. Samolot sportowy z nieustalonej przyczyny spadł w pewnym momencie na podwórze, przy czym znajdujący się tam 5-letni chłopak, Jan Piecyk, został zabity na miejscu. Pilot wyszedł z katastrofy bez szwanku, wyskoczył bowiem ze spadochronem.

ZDERZENIE POCIĄGÓW TOWAROWYCH

CZERNIOWCE. Na stacji Ługoj w Banacie wydarzyła się katastrofa, skutkiem najechania na siebie 2 pociągów towarowych. W wyniku katastrofy wykoleiło się 5 wagonów a linia kolejowa została zniszczona na przestrzeni 30 metrów. Szkody wynoszą około miliona lei.

Program radiowy

Sobota, 9. lipca.

KATOWICE, Godz. 5,15—7,15 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03—13,00 Audycja południowa. 13,50 Wiadomości gospodarcze. 14,00 Transmisja z Krakowa. 15,10 Giełda zbożowa i towarowa w Katowicach. 15,15 Teatr Wyobraźni dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 „Wśród melodii rumuńskich” — reportaż muzyczny. 16,45 „Na przednówku” — felieton. 17,00 Koncert Żyweń. 17,50 Wiadomości sportowe. 18,00 Nasz program. 18,10 Audycja konkursowa Polskiego Radia. 18,30 Muzyka — płyty. 18,45 „Ślask w gawędzie księdza Bończyka” — kwadrans poetycki w opr. Wincentego Ogrodzińskiego. 19,00 Utwory Ignacego Jana Paderewskiego. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Humor w pieśn. Stanisława Moniuszki. 20,00 Audycja dla Polaków za granicą. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,10 Polska kapela ludowa. Feliksa Dzierżanowskiego. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Godzina niespodzianek. 23,00—23,05 Ostatnie wiadomości. 23,10 Dziennik wieczorny, komunikat meteorologiczny.

Dział handlowy.

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

AKCJE: Bank Polski 121. Warsz. Cukier 34,50. Węg. 30,15. Lilpop 75,50. Modrzejów 12,75. Ostrowiec 57,15. Strachowice 37. Haberbusch 46,50—46,15. Żyrardów 65,50. — Tendencja mocniejsza.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: Wewnętrzna 67. 4 proc. inwestyc. 1 em. 82,50—82,75, serie 92,20. 5 proc. poz. konsolidacyjna 70,50. 4 premij. dolna 42—42,38. Konsolidacyjna 67,75 68 67,15 67,38 dwa ost. drobne.

Sprawy towarzystw.

Zebranie O. Z. N. w Szopienicach.

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 11 odbędzie się w Szopienicach w sali p. Sobieraja (Stary Browar) zebranie miesieczne miejsc. oddziału OZN. Referat p. t. „Idea O. Z. N. i walka o realizowanie jego postulatów” wygłosi mgr Rygula.

Zebranie O. Z. N. w Piekarach Śląskich.

Dnia 12 bm. o godz. 19 odbędzie się w lokalu p. Komara zebranie miesieczne Obozu Zjednoczenia Narodowego w Piekarach Śląskich.

Odpowiedzi redakcji

Uwaga Niepodległościowcy! Regulamin, dotyczący udzielania pożyczek dla uczestników powstań śląskich, inwalidów wojennych i osób zasłużonych został ogłoszony w „Gazecie Urzędowej Województwa Śląskiego” nr. 25 z dnia 4 lipca 1938 r. Uchwałę ogłosimy w przyszłym tygodniu w jednym z numerów dodatku „Więść Śląska”, na co już teraz zwracamy uwagę naszym Szanownym Czytelnikom.

N. T. Z. 1) Choroba nie stoi w związku ze służbą wojskową, przeto nie można się ubiegać o rentę wojenną. Ostateczny termin wnoszenia podań nowych o rentę powstaje upłynął dnia 31 grudnia 1938 r. Po tym terminie nie będą prośby uwzględniane. — **2)** Dom został wybudowany w 1934 r. Wobec tego właściciel jest zwolniony od podatku budynkowego na rzecz gminy na przeciąg 10 lat od oddania budynku do użytku. Przeciwno wymiarowi podatku budynkowego należy wnieść odwołanie w przepisowym terminie do tej instancji, która wymierzyła ten podatek.

S. F. E. P. J. 1) Stawianie masztów antenowych na obcym gruncie nie jest dozwolone bez zgody właściciela. — **2)** W sprawie szkół wojskowych, szkół kadetów, szkół podoficerów dla małoletnich lotnictwa itd. trzeba zwrócić się do Powiatowej Komendy Uzupełnień (P.K.U.). **3)** Na nam podane numery pożyczki inwestycyjnej I i II emisji nie padła jeszcze wygrana.

J. S. w B. Dług należy spłacić przedterminowo, a wtedy wpłaca się tylko połowę długu; zaś resztę się umarza. W tym celu należy najpierw listem poleconym wezwać wierzyciela do przedterminowego odbioru pół sumy i wydania pokwitowania za całość długu. Jeśli wierzyciel nie przybędzie po odbiór gotówki — to wtedy składa się pieniądze do depozytu sądowego i sąd wzywa wierzyciela do podjęcia należności i pokwitowania. Jeśli to nie pomoże wtedy wnoszą sprawę do sądu o uznanie, że dług został uiszczony.

Potworny mord masowy

Cała rodzina wymordowana przez syna i synową

Więść Głuchów w pow. skierniewickim była widownią potwornej zbrodni.

Mieszkaniec Głuchowa 28-letni Józef Nitkowski wraz z żoną Wiktoria wymordowali całą rodzinę, składającą się z 56-letniej Marii, matki Nitkowskiego, właścicielki 10-morgowego gospodarstwa, jej dwóch córek, 19-letniej Heleny i 24-letniej zameżnej Mariany oraz jej jednorocznego syna Henryka.

Po dokonaniu morderstwa dla zatarcia śladów Nitkowski podpalił dom. Zaalarmowani pożarem sąsiedzi ogień ugasił, znajdując w jednej z izb zmasakrowane i częściowo zwęglone zwłoki.

Nitkowsky zbiegli do pobliskiego lasu, gdzie wkrótce zostali ujęci i odstawieni do więzienia w Skierniewicach.

Nitkowski, po okazaniu mu skrwawionego palta, poplamionego krwią jego koszuli, fartucha jego żony, przyznał się do zbrodni. Jako motyw jej, podał chęć zawiadnięcia majątkiem, którego zamierzała go usunąć matka, proponując mu wzamian 2000 zł odszkodowania. Nitkowsky pobrali się przed paru miesiącami, przy czym z nieślubnego pożycia mają dwoje dzieci.

ŻYCIE SPORTOWE

Drugi dzień pięcioboju nowoczesnego Polska — Szwecja — Węgry

W środę, w drugim dniu trójdniowego pięcioboju nowoczesnym Polska — Węgry — Szwecja, odbywającego się w Budapeszcie rozegrano zawody w szpadzie. Zwyciężył Szwed Gyllenstierna 27 pkt.

Z Polaków Kochański zajął trzecie miejsce — 23 pkt., Błaszak dziesiąte — 15 pkt., Mielniczuk jedenaste — 15 pkt., Batóg trzynaste — 13 pkt., Aleksyński szesnaste — 12 pkt., a Burbo osiemnaste — 9 pkt.

W ogólnej klasyfikacji po dwóch dniach (jazda konna i rozgrywki w szpadzie) prowadzi Węgier Orban — 6 pkt.

- 2) Kochański — 7 pkt.
- 13) Batóg — 26 pkt.,
- 14) Błaszak — 27 pkt.,
- 15) Burbo — 28 pkt.,
- 16) Mielniczuk — 28,5 pkt.,
- 18) Aleksyński — 31 pkt.

Majerus wygrywa drugi etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji

W środę rozegrany został drugi etap wyścigu kolarskiego dookoła Francji (Tour de France) na trasie Caen — St. Brieu, długości 237 km. Tym razem kolarze zwracali baczniejszą uwagę na triumfatora pierwszego etapu Niemca Oberbecka, który już nie mógł powtórzyć swego sukcesu. Nadmiar złego defekt koła na trasie zepchnął go na dalekie, osiemnaste miejsce. Niemniej etap ten zakończył się znowu niespodzianką w postaci zwycięstwa Luksemburczyka — Majerusa.

Techniczne wyniki drugiego etapu:

- 1) Majerus (Luxemburg) w cz. 7:00:07,
- 2) Goasmat (Francja) 7:01:07.
- 3) Weckerling (Niemcy) 7:01:07.
- 4) Speicher (Francja) 7:01:07.
- 5) Magne (Francja) 7:01:07.

W ogólnej klasyfikacji stan po dwóch etapach przedstawia się następująco:

- 1) Majerus w ogólnym czasie 13:39:10,
- 2) Weckerling 13:39:42,
- 3) Leducq (Francja) 13:40:02,
- 4) Magne 13:40:10,
- 5) Goasmat 13:40:10,
- 6) Clemens (Luxemburg) 13:40:10,
- 7) Lowie (Belgia) 13:40:28,
- 8) Wengler (Niemcy) 13:40:28,
- 9) Speicher (Francja) 13:40:28,
- 10) Cosson (Francja) 13:40:47.

Klasyfikacja państw biorących udział w wyścigu:

- 1) Francja w czasie ogólnym 41:01:25,
- 2) Niemcy 41:01:49.

Decydująca rozgrywka o mistrzostwo Polski Giszowiec — E. K. S.

Mistrzostwa Polski w piłce wodnej po raz pierwszy od kilku lat nabrały posmaku sensacji. Kilkakrotny mistrz Polski i zdawało się, że niepokonany, EKS, znalazł groźnego konkurenta do tytułu mistrzowskiego w drużynie Giszowca, która stając do rozgrywek po raz pierwszy od razu usadowiła się na czele tabeli i prowadzenia nie wypuściła z rąk do chwili obecnej.

W sobotę zapadnie ostateczna decyzja, komu przypadnie tegoroczny tytuł mistrza Polski. W Giszowcu stają do decydującej rozgrywki drużyny Giszowca i EKS. Komu przypisać szanse w tym spotkaniu?

Tegoroczne wyniki przemawiają raczej za Giszowcem, który w pierwszym spotkaniu

pokonał EKS 3:1, a obecny rewanżowy mecz rozegra na własnym terenie co jest poważnym handicapem. EKS również nie jest bez szans. Chce on za wszelką cenę poprawić swą reputację, nadszarpniętą porażką z Giszowcem i utrzymać przodujące miejsce w Polsce. W tym celu zmobilizował on do decydującej rozgrywki swój najlepszy skład z Karliczką i na czele, który powrócił do Katowic z Berlina po ukończeniu studiów. Wobec takiego stanu jasnym jest, że sprawa wyniku jest kwestią otwartą.

Mecz ten odbędzie się w sobotę na pływalni w Giszowcu o godz. 18.30. Dojazd do Giszowca z Katowic autobusem z placu zamkowego o godz. 18.



W Reims odbyły się międzynarodowe wyścigi samochodowe, zorganizowane przez Automobil-Klub Francji. Na zdjęciu — widzimy zwycięskiego zawodnika niemieckiego Von Brauchitscha — zdobywcę I-szej nagrody.

Angielscy bokserzy pokonali reprezentację południowo-zachodnich Niemiec

Reprezentacja bokserska Anglii rozegrała wczoraj wieczorem w Zagłębiu Saary w drodze powrotnej z Berlina do Londynu mecz bokserski z reprezentacją południowo-zachodnich Niemiec. Ogółem rozegrano 12 walk. Anglicy odnieśli zwycięstwo w stosunku 13:11 punktów. Techniczne wyniki:

W wadze muszej Russel (Anglia) pokonał na punkty Bambergera (N).

W koguciej Pettinger (A) odniósł zwycięstwo nad Vierlingiem (N).

W piórkowej Gallie (A) wygrał ze Staubem (N), a w drugim spotkaniu Jaro (Wiedeńczyk) wypunktował Butlera (A).

W lekkiej rozegrano również dwa spotkania: Heese (N) pokonał Anglika Powella.

W półśredniej Wester (A) uległ Herchenbacherowi (N).

W średniej Baumgarten (N) zwyciężył na punkty Haringtona (A), a Young (A) nie rozstrzygnął walki z Imsem (N).

W półciężkiej Brown (A) znokautował Koehlera (N).

W ciężkiej Preston (A) odniósł zwycięstwo nad Pesche (N), a Porter (A) wygrał z Knorrem (N).

Dalszy ciąg pływackich mistrzostw Śląska

W Giszowcu odbędzie się w niedzielę dalszy ciąg pływackich mistrzostw Śląska. Na starcie staną tym razem zawodnicy klasy drugiej i trzeciej.

Z uwagi na nieprzebrany rezerwuuar młodych zawodników, którym dysponuje śląski okręg, mistrzostwa te zapowiadają się ciekawie, przy czym nie wykluczonym jest, że na tych zawodach padną doskonałe wyniki. W każdym bądź razie należy oczekiwać zaciętej walki, bowiem kluby na mistrzostwa te delegują wszystkich swych zawodników, gdyż punktacja za te mistrzostwa brana jest pod uwagę w ogólnej punktacji mistrzostw Śląska. Początek mistrzostw o godz. 10 oraz 15.

Okręgowe mistrzostwa pływackie K. P. W.

W Katowicach, na pływalni miejskich zakładów kąpielowych odbyły się okręgowe zawody pływackie o mistrzostwo okręgu KPW. W zawodach brały udział kluby z Chebzia, Katowic, Mysłowic, Orzesza i Rybnika. Ogółem startowało 76 zawodników i 8 zawodniczek.

Wyniki poszczególnych konkurencji są następujące:

Panie:

50 m dow.: 1) Strzempkówna (KPW Katowice) 56,2 sek. 2) Mackówna (KPW Katowice) 1,01,2 sek. 3) Buszmanówna (KPW Chebzie) 1,09,6 sek.

100 m dow.: 1) Strzempkówna 1,56. 2) Mackówna 2,08. 3) Kurzacówna 2,20. Wszystkie z KPW Katowice.

Panowie:

50 m dow.: 1) Kolenda (KPW Rybnik) 33,2. 2) Radwański (KPW Mysłowice) 33,5. 3) Perlich (KPW Mysłowice) 35,2.

100 m klas.: 1) Radwański (KPW Mysłowice) 1,36,1. 2) Kmiołek (KPW Mysłowice) 1,37. 3) Lamik (KPW Rybnik) 1,40.

200 m klas.: 1) Kmiołek (KPW Mysłowice) 3,58. 2) Lamik (KPW Rybnik) 4,00. 3) Wollek (KPW Chebzie) 4,01.

400 m dow.: 1) Kolenda (KPW Rybnik) 7,01. 2) Świerkot (KPW Rybnik) 8,15,4. 3) Dudziak (KPW Mysłowice) 8,16,2.

50 m nawznak: 1) Perlich (KPW Mysłowice) 46,1. 2) Kolenda (KPW Rybnik) 50,2. 3) Radwański (KPW Mysłowice) 50,8.

3×100 styl. dow.: 1) KPW Rybnik w czasie 4,27. 2) KPW Mysłowice 4,42. 3) KPW Katowice 4,43.

Ogólna punktacja: 1) KPW Mysłowice 48 pkt., 2) KPW Rybnik 45 pkt., 3) KPW Katowice 33 pkt. 4) KPW Chebzie 7 pkt.

Zawody miały charakter eliminacyjny do zawodów o mistrzostwo Polski KPW, które odbędą się w dniach 30 i 31 bm. w Poznaniu.

Kierownictwo zawodów spoczywało w rękach referenta W. F. Okręgu p. Bałdego i pp. Bednarka, Kuczmierskiego, Jędryczka i Śliwy.

ZWYCIĘSCY WIMBLEDONU

W BUDAPESZCIE.

BUDAPESZT. Zwycięscy Wimbledonu tenisistów amerykańscy Budge i Mako bawili wczoraj w Budapeszcie, gdzie rozegrali kilka spotkań z raketami węgierskimi.

W grze pojedynczej Mako pokonał Gabory 6:2, 6:1, a Budge w walce z Szigeti musiał oddać pierwszego seta 4:6, wygrał jednak zdecydowanie następne dwa sety 6:4, 6:4.

CIĘKAWY SPOSÓB SĘDZIOWANIA.

W Sofii rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami głuchoniemych Bułgarii i Rumunii. Zwycięstwo odnieśli głuchoniemi bułgarzy w stosunku 4:0. Mecz wywołał ogromne zainteresowanie przede wszystkim ze względu na sposób sędziowania. Ponieważ głuchoniemi nie słyszą gwizdka sędziowskiego, sędzia dawał znaki chorągiewką i miał do pomocy 10 sędziów liniowych, dających również znaki chorągiewkami oraz 4 żołnierzy, którzy na dany sygnał strzelali z karabinów w powietrze. Głuchoniemi wprowadzili nie słyszeli strzałów, odczuwali natomiast fale powietrzne, jakie powstają podczas wystrzałów.

BEMÓWNA POKONAŁA GAJDZIANKĘ.

W decydującej rozgrywce mającej na celu ustalenie klasyfikacji klubowej Pogoni Bemówna pokonała po zaciętej grze Gajdziankę w stosunku 6:4, 2:6, 7:5, rewanżując się tym samym za porażkę poniesioną w Bielsku.

POGRZEB ZUZANNY LENGLEN.

W środę odbył się w Paryżu wobec tysiącznych tłumów pogrzeb najlepszej tenisistki świata Zuzanny Lenglen.